

Czesi wybierają prezydenta. Wygra Fischer lub Zeman?

Data publikacji: 11.01.2013 12:15

11 i 12 stycznia w Czechach odbędzie się pierwsza tura wyborów prezydenckich. O stanowisko głowy państwa walczy dziewięcioro kandydatów. Prawdopodobnie nazwisko nowego prezydenta Czech poznamy dopiero za 2 tygodnie. Na 25-26 stycznia zaplanowano bowiem drugą turę wyborów.

□

To historyczne wybory. Po raz pierwszy pierwszy po aksamitnej rewolucji nasi sąsiedzi wybiorą swojego prezydenta w wyborach bezpośrednich, a nie przez parlament.

Lokale wyborcze zostaną otwarte w piątek 11 stycznia o godzinie 14:00, głosowania potrwa do 22:00. W sobotę, 12 stycznia, będzie można oddać głos między godziną 8:00 a 14:00. - **Wybory w całym kraju przebiegają w tym samym czasie i na tych samych zasadach. W Czeskim Cieszynie mamy 23 lokale wyborcze. Pierwsze informacje o przebiegu głosowania na terenie miasta podam w piątek po godzinie 19:00, chyba że wydarzy się coś nieoczekiwanego** – mówi nam Dorota Havlikova, rzeczniczka UM w Czeskim Cieszynie.

Wybory jak czeski film

Ta kampania wyborcza toczyła się w sposób nieoczekiwany i pełna była zaskakujących zwrotów akcji. Wystarczy choćby wspomnieć, że dopiero w piątek (4 stycznia) Sąd Najwyższy odrzucił skargę Tomio Okamury, którego skreślono z listy kandydatów na urząd prezydenta. Czeski senator azjatyckiego pochodzenia żądał przywrócenia na listę kandydatów i przeniesienia wyborów na luty. Wszystkiemu winna jest – dla wielu – kontrowersyjna decyzja dyrektora departamentu spraw publicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Vaclava Henrycha. To on zdecydował o skreśleniu z listy kandydatów trzech nazwisk (w tym Okamury). Wedle Henrycha skreślonym kandydatom nie udało się w ustawowym terminie zebrać wymaganych 50 tys. podpisów (część nie została uznana). Skreśleni kandydaci odwołali się od tej decyzji do sądu, a ten przyznał rację jedynie Janie Bobosikovej – dziennikarce i byłej europosłance, kiedyś popularnej prezenterce telewizyjnej. W ten sposób w wyborach Czesi wybiorą jedno spośród dziewięciu nazwisk.

Wszystko wyjaśnie się w drugiej turze?

Liczą się, tak naprawdę, tylko dwa nazwiska: Jan Fischer i Milos Zeman. Sondaże wskazują, że najprawdopodobniej wszystko wyjaśni się podczas drugiej tury głosowania, do której trafią dwaj zwycięzcy pierwszej rundy. Jan Fischer kandyduje jako bezpartyjny, był prezes Czeskiego Urzędu Statystycznego. Ten polityk po rozpadzie rządu Mirka Topolanka pełnił funkcję premiera w okresie od 8 maja 2009 do 13 lipca 2010. W latach 1980-1989 był członkiem Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Podobnie jak Milos Zeman, który został wykluczony z partii w okresie tzw. normalizacji po 1968 roku. W latach 1996-1998 pełnił funkcję przewodniczącego Sejmu, a następnie od 1998-2002 szefa rządu. Urzędujący prezydent Vaclav Klaus przyznał, że jako swego następcę najchętniej zobaczyłby na Hradzie Zemana. Kadencja Vaclava Klause kończy się 7 marca.

Czechy to nie Francja czy USA

Czy te wybory są ważne dla Czechów? - **Nie bardzo** – mówi portalowi OX.pl Alexander Tomsky, praski konserwatywny politolog. - **Nie mamy takiego ustroju prezydenckiego jak Stany Zjednoczone czy Francja. U nas prezydent jest ważnym politycznym graczem w sytuacjach patowych, sejmowego impasu. Ma też pewne możliwości użycia weta. Dlatego jutrzejsze wybory nie są kompletnie bez znaczenia** – uważa Tomsky. Kojarzony z lewicą profesor Jan Keller z Ostrawy komentuje dla OX.pl: - **Bezpośrednie wybory prezydenta tylko wyraźniej unaocznia tylko to, czego nie było wyraźnie widać w przypadku kuluarowych wyborów prezydenta przez parlament: karnawał stereotypów, polityczne manipulacja i tragikomiczną**

nieodpowiedzialność tych, którzy stanowią prawo.

Kto wygra? - ***Ten, który ma mniej wrogów*** – odpowiada Alexander Tomsky. Prawdopodobnie przekonamy się 26 stycznia.

Łukasz Grzesiczak